

WŁOŚC NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 117

Częstochowa, sobota 18 maja 1946 r.

Rok II.

Na marginesie PPOK

O własnych siłach

Rząd nasz ma przed sobą dwa równorzędne obrazy. Jedno — to grunto-
nie przebudowa socjalna pod hasłem spraw-
iedliwości społecznej, drugie — odbudowa
kultury i gospodarki zniszczonego przez
niemców kraju. O ile rozwiązanie
pierwszego z tych zadań wymaga ostrego
pogotowia serce i mózgi oraz niestępliw-
ości w uchwalaniu reform społecznych, o
tyle drugie — odbudowa kraju — może być
rozwiązane li tylko przy pomocy odwy-
cznionych, przeznaczonych na ten cel środków
materiałnych.

Środki te muszą być równie olbrzymie,
jak olbrzymie jest dzieło odbudowy kraju.
Masa wielkości tego dzieła są przede
wszystkim straty, jakie poniosła Polska w
czasie wojny i okupacji hitlerowskiej. Jeżeli
weźmiemy w rachubę zniszczenie maszyn,
budynków i urządzeń komunikacyjnych
spowodowane nalotami i działaniami wo-
jennymi, zniszczenie Warszawy, masowy
wywóz do Niemiec publicznego i prywatne-
go mienia, zniszczenie i wywóz książek i
najcenniejszych dzieł sztuki, dewastację la-
sów, wywóz i wyprzedanie milionów Po-
laków, co oczywiście musiało odbić się na
wydajności polskiej produkcji rolniczej i
przemysłowej, — to według dotychczas-
wych obliczeń straty wojenne Polski sięga-
ją 100 miliardów przedwojennych złotych!

Ażby to wszystko wyrównać, naprawić,
odbudować, trzeba by mieć w tej chwili
do dyspozycji fundusze znacznie większe
od podanej tutaj, globalnej sumy strat wo-
jennych Polski, koszty odbudowy bowiem
przewyższają zawsze nominalną wartość te-
go, co zostało zniszczone.

Ale skąd wziąć, jak zdobyć tak olbrzymią
sumę? Czy w ogóle możliwa jest realizacja
odbudowy kraju na własnych siłach? Ocenia-
my równocześnie! I czy było by to w
naszych warunkach pożądane?

Postaramy się odpowiedzieć pokrótce na
te pytania.

Jeżeli chodzi o pomoc ze strony państw
sojuszniczych i tych, które wyszły obron-
ną ręką z tej wojny, to Polska, jako kraj
wydany na pierwszy ogień napadów hitle-
rowskiego wroga, Polska, jako kraj, gdzie
najdłużej trwała nieżywciska okupacja,
podlegająca jadem wyjątkowej nienawiści
do Polaków, Polska, przeznaczona z góry
po całkowitem wyplenieniu jej autochtonów
na „Lebensraum dla „narodów panów”, —
Polska wreszcie nieugięta, bezkompromisowa
wa, stawiająca bohaterstwa opór nawałce
germańskich barbarzyńców, — ta Polska
ma pełne prawo do pomocy ze strony ca-
łego demokratycznego świata, gdyż ona
stała czołową i odbudowy.

I rzeczywiście pomoc ta ze strony naró-
dów zjednoczonych istnieje i nie dała dłu-
go na siebie czekać. Niestety, pomoc ta nie
jest w stanie zaspokoić nawet najbardziej
palących potrzeb kraju. Wiemy, że su-
mieństwo świata wciąż kładzie górę nad zno-
wa międzynarodowych kapitalistów, którzy
czyhają już, by uczynić dla siebie z Polski
teren wyzysku i eksploatacji. Kiedy jed-
nak to zwycięstwo sumienia świata nastąpi,
nie wiemy, a wyzyskiwanie czegoś tak-
iego było by zbrodnią wobec potrzeb ży-
cia codziennego, domagających się na
rwały natychmiastowego zaspokojenia. Wie-
rzyśmy, że narody zjednoczone podadzą Pol-
sce rękę, by wydzignąć ją z wilczego do-
łupowiennej ruin, ale w obecnych wa-
runkach nie wolno nam oglądać się na po-
moc z zewnątrz. Sami, o własnych siłach
musimy znaleźć środki niezbędne dla do-
konania odbudowy kraju.

Nie znajdziemy ich od razu w całości,
to pewne. Kolosalne zniszczenia we wszy-
stkich dziedzinach naszego życia, wymaga-
ją kolosalnych inwestycji, niezbędnych dla
ich całkowitej naprawy. Ale wśród tych
zniszczeń są przecież i takie, które nie pa-
ralizują doraznie biegu naszego codziennego
życia, i takie, których dalsze trwanie są-
czą na prostą porażkę społeczną w państwie.
O ile to różnorodność i niejed-
nakowa ważność zniszczeń wojennych po-
zwala ustalić pewną hierarchię potrzeb na-
szego kraju i podzielić według niej cały
front odbudowy na odcinki od najbardziej
do najmniej zagrożonych z punktu widze-
nia całokształtu naszego powojennego ży-
cia.

Szybкими krokami zbliża się obecnie o-
kres budowlany. Musimy go wykorzystywać.
Odbudowa zburzonych masowo osiedli ludz-
kich, odbudowa stolic to jedna z pierw-
szych potrzeb kraju. Muszą się znaleźć na
ten cel fundusze. Skoro nie możemy spo-
dziwać się ich od zagranicy, musimy zna-
leźć je u siebie.

Aby tego dokonać Rząd Jedności Naró-

Ostatnie posiedzenia czterech ministrów

Dziś podpisany będzie rozejm z Włochami

PARYŻ (PAP). — Po przyjęciu wniosku
sekretarza stanu Byrnesa, dotyczącego re-
wizji układu o zawieszeniu broni z Wło-
chami, ministrowie spraw zagranicznych 4
mocarstw postanowili odrzucić posiedze-
nie do 15 czerwca. Ministrowie 4 mocarstw
położa swoje podpisy pod przewidzianym
tekstem rozejmu z Włochami, który nastę-
pnie będzie podpisany przez premiera Wło-
kiego de Gaspari i naczelnego dowódcę
wojsk sojuszników okręgu śródziemno-
morskiego generała Morgana. Obecne wa-
runki rozejmu z Włochami dają demokra-
tycznym Włochom znacznie większą swo-
bodę gospodarczą i polityczną, niż pierw-
szy układ o zawieszeniu broni.

Minister Molotov sprzeciwił się umieszc-
zeniu sprawy austriackiej na porządku o-
brad Rady ministrów spraw zagranicznych
gdzie dotychczas nie opracowano jeszcze
traktatów pokojowych, dla których zwol-
niono obecną konferencję. W sprawie odesz-
ków wojennych od Włoch komisja
ekspertów, na czele której stoi przedstawiciel
Związku Radzieckiego wiceminister
Dekanzow, nie osiągnęła porozumienia.

Zagadnienie to zostało z powrotem prze-
kazywane zastępcom ministrów spraw zagra-
nicznych do dalszego opracowania. Przed za-
kończeniem obrad minister Bevin podał do
wiadomości, iż wpłynął na to rząd grecki,
żądający zwrotu od Albanii północnej części
Epiru. Ministrowie postanowili sprawę
tę rozpatrzyć na następnej sesji konferen-
cji dnia 15 czerwca. Minister Molotov o-
świadczył, iż otrzymał memorandum, w któ-
rym rząd Czechosłowacji przedstawił swo-
je pretensje do Węgier.

MOSKWA (PAP). — Specjalny korespon-
dent Agencji Tass donosi z Paryża, iż w
sprawie odeszkodowań wojennych zaznaczy-
ły się poważne różnice. Sprawozdanie z ko-
mitetu rzeczoznawców przekazano do opra-
cowania zastępcom ministrów spraw zagra-
nicznych. Dziennik New York Herald Tri-
bune w wydaniu paryskim zamieścił pełny
tekst propozycji sekretarza stanu Byrnesa.
Niektóre z nich przyjęto bez sprzeciwu. W
związku ze swołaniem konferencji pokojo-
wej na dzień 1 czy też 15 lipca, delegacja
radziecka oświadczyła, iż przed rozpoczę-
ciem konferencji pokojowej, Rada Mini-

strów spraw zagranicznych, zgodnie z po-
stanowieniami moskiewskiej konferencji
ministrów spraw zagranicznych z grudnia
1945 r. musi dojść do porozumienia w spra-
wie projektów traktatów pokojowych.
Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Sta-
nów Zjednoczonych natomiast wyrazili zdę-
lenie, iż konferencja pokojowa winna być
zwołana niezależnie od tego, czy tekst trak-
tatów pokojowych zostanie uzgodniony czy
nie. Minister Molotov pragnął wiedzieć
jaka wobec tego, treść umów pokojowych
będzie przedstawiona konferencji do roz-
patrzenia.

Minister Byrnes i Bevin wyrazili opinię,
że należy przedstawić projekty opracowane
przez rozmaite delegacje z zaznaczeniem,
iż nie osiągnięto porozumienia, co do nie-
których punktów. W dalszej dyskusji po-
stanowiono, iż data zwołania konferencji
pokojowej zostanie ostatecznie ustalona
podczas następnej konferencji ministrów
spraw zagranicznych, która rozpocznie się
15 czerwca. W sprawie umieszczenia spra-
wy traktatu pokojowego z Austrią na po-
rządku obrad następnej konferencji mini-
strów spraw zagranicznych minister Mo-
lotow oświadczył, iż Związek Radziecki jest
pełnie nieprzygotowany do rozpatrzenia
tego zagadnienia. Wobec tego, iż żadna z
delegacji nie przystąpiła jeszcze do opra-
cowania tekstu traktatu pokojowego z Aus-
trią, powstałyby tylko dodatkowe trud-
ności w przygotowaniu konferencji poko-
jowej. Podczas przerwy w pracach konfe-
rencji zastępcy ministrów postanowili w Pa-
ryżu, aby opracować przekazane im zagad-
nienia.

Rada Bezpieczeństwa obraduje

WYOMING (PAP). — Rada Bezpieczeństwa
zawiodła swoje obrady. Pierwsze posie-
dzenie odbyło się wczoraj wieczorem. Wzię-
ł w nim udział delegat radziecki Gromyko.
Przedmiotem obrad było sprawozdanie ka-
meryjskiej komisji ekspertów ds. sprawy austriackiej.
Delegat radziecki wysunął wniosek, aby
zapropnowany przez komisję ekspertów
regulamin podzielić na dwie lub trzy czę-
ści, tak, aby każdy delegat mógł głosić
tylko za tymi projektami, które mu odpo-
wiada. Rada zatwierdziła 13 spośród
przedstawionych jej 18 artykułów przepi-
sów proceduralnych.

Dłuższa dyskusja toczyła się nad sprawą
przyjmowania nowych członków. Wyze-
rajując przemówienie na ten temat wygło-
sił delegat australijski, który sprzeciwił
się propozycji, aby kandydatury do ONZ
zatwierdzała Rada Bezpieczeństwa, uważa-
jąc, że o przyjęciu nowych członków do
Organizacji powinno decydować przede
wszystkim Zgromadzenie Generalne.

Niespodzianką na wczorajszym posiedze-
niu było wystąpienie przewodniczącego
obrad delegata egipskiego Afifi Paszy. —
Wyrzucił on ubolewanie, że Rada Bezpie-
czeństwa nie spełnia dotychczas, w dostate-
cznym stopniu swych zadań. Rada Bezpie-
czeństwa nie spełnia w tej chwili jeszcze

rolę rzeczywistego narzędzia trwałego po-
koju. Delegat egipski powiedział, że nie ma
takich rozbieżności gospodarczych czy po-
litycznych pomiędzy państwami, których
nie należy się usunąć w drodze rzeczywistej
dyktacji.

Afifi Pasza oświadczył, że tak doty-
cząc ludzkie jest rozczarowanie, ponieważ
nie udało się jeszcze wprowadzić w życie
tych ideałów, o które podczas tej wojny
walczyli.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rada Be-
pieczeństwa będzie rozpatrywała wniosek
Stanów Zjednoczonych, aby sprawę
przyjęcia Albanii do ONZ, wyrażoną podczas
sesji sierpniowej, przekazać specjalnej pod-
komisji.

NORWEGIA DEKLARUJE UDZIAŁ W SIŁACH ZBROJNYCH ONZ

SZTOKHOLM (PAP). — Z Oslo donoszą,
że minister spraw zagranicznych Norwegii
oświadczył we wtorek norweskiej agencji
telegraficznej, iż Norwegia jest przygo-
towana na wystawienie takiej ilości wojska
dla ONZ i na takich warunkach, jakie są
przewidziane w Kartie Narodów Zjedno-
czonych.

Prezydent Barrio o nowej Hiszpanii

PARYŻ (PAP). — Martinez Barrio, pre-
zydent Hiszpanii republikańskiej, udzielił
wywiadu przedstawicielowi „Cite Soir”, w
którym oświadczył, że rząd republikański,
składający się ze wszystkich partii, od-
prawia republikańskiej po skrajną lewicę
oraz partie polityczne są całkowicie zgodne
w 3-ech następujących punktach:

- 1) przywrócenie terytorium narodowego i
przywrócenie republiki;
- 2) zapewnienie ludu i poszanowania praw
republikańskich;
- 3) zaciągnięcie drogi demokratycznej opi-
ni kraju, w celu ustalenia formy ustroju,
jakiego sobie ten kraj życzy.

Zapytany o cele podróży do Ameryki
premier Giralda prezydent oświadczył, iż
ma on przede wszystkim złożyć ONZ spra-
wozдание o sytuacji w Hiszpanii. W tym
samym numerze „Cite Soir” zamieszczono
artykuł, w którym, nawołując do oskar-
żenia pod adresem Franco, jakie ma złożyć
przed ONZ premier Giral, zwraca uwagę

na specjalny charakter sprawy hiszpań-
skiej, który, jego zdaniem, znajduje wyraz
w memorandum. Sprawa hiszpańska, za-
daniem dziennika, jest międzynarodowa i po-
winna być uregulowana w trybie między-
narodowym. Dyktatura Franco otacza opi-
kę wszelki faszyzm europejskiego, co mo-
że wywołać stan wzburzenia i niepewność
w Europie. Wreszcie obecny reżim w His-
zpanii prowadzi kampanię antyfrancuską
i używa swej armii w sile 840.000 ludzi dla
celów prowokacji i terroru.

POLITYKA NACJONALISTYCZNA RZĄDU PORTUGALSKIEGO

LONDYN (PAP). — Członek Izby Gmin,
deputowany konserwatywny Parkes, zwró-
cił uwagę wiceministra spraw zagranicz-
nych Mac Neila, iż rząd portugalski pro-
wadzi skrajnie nacjonalistyczną politykę
w swoich koloniach. Nie pozwala on rów-
nież swym obywatelom należeć do zwią-
zków zawodowych innych państw.

Międzynarodowa konferencja socialistyczna

LONDYN (SAP). — W dniu 25 maja od-
będzie się w Anglii, w miejscowości Clacton
na Sea socjalistyczna konferencja mi-
ędzynarodowa, w której wezmą udział de-
legaci partii socjalistycznych z następują-
cych państw: Francji, Wielkiej Brytanii,
Belgii, Holandii, Norwegii, Danii, Szwecji,
Finiandii, Polski, Czechosłowacji, Austrii,
Węgier, Włoch i Szwajcarii. Na konferen-
cję przyjadą również delegaci Partii Pracy
z dominii brytyjskich.

Inicjatorką konferencji w Clacton na Sea
jest brytyjska Partia Pracy, która też ro-
zesała zaproszenia. Partia Pracy nie za-
pasa socjalistycznych partii, których
kierownictwa znajdują się na emigracji,
jak np. hiszpańska partia socjalistyczna
oraz partii robotniczych na dwa zwałe-
jące się odcinki (np. w Rumunii, Bułgarii).
Nie zostali również zaproszeni socjal-dema-
kraci niemieccy.

Partia Pracy zamierza wystąpić z inicja-
tywą utworzenia Biura Koordynacyjnego
dla wymiany informacji oraz ustalenia
ewentualnych wspólnych wystąpień.

OKUPACJA KOLONII, BONN I AKWIZGRANU PRZEZ WOJSKA BELGIJSKIE

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja
brytyjska w Niemczech z Hamburga, wo-
jska belgijskie objęły belgijską strefę oku-
pacyjną w Niemczech, do której należą
Kolonia, Bonn i Akwizgran. Wojska bel-
gijskie pozostają jednak pod komendą do-
wództwa grupy armii brytyjskiej Bena.

Zawieszenie zarządów P S L w Grójcu i Włoszczowie

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów
na posiedzeniu dnia 16 maja b. r. zatwier-
dziła decyzję Ministra Bezpieczeństwa Pu-
blicznego o odwołaniu zawieszenia działalno-
ści zarządów powiatowych Polskiego Stron-
nictwa Ludowego w Grójcu i we Włoszczowie.

POMNIK STEFANA JARACZA

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) —
Odwołanie pierwszego pomnika Stefana
Jaracza odbędzie się 9 czerwca b. r. w Ol-
stynie. Pomnik dłuta artysty rzeźbiarza
Kubickiego został zainicjowany przez dy-
rekcję teatru olstyskiego. Miejsce dla
pomnika wybrało po drodze akwary, na-
grodziła gościną teatru.

Przygotowania do referendum w toku

Wywiad z gen. komisarzem głosowania ludowego wiceprezydentem Barcikowskim

WARSZAWA (SAP). — Jak donosiła SAP uchwała Prezydium KRN na stanowisko Generalnego Komisarza głosowania ludowego powołany został pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i członek Prezydium KRN ob. Władław Barcikowski. Na zastępcę Generalnego Komisarza głosowania ludowego powołany został tow. Baranowski. Po ogłoszeniu komunikatu KRN przedstawiciel Socjalistycznej Agencji PRA sowej przeprowadził rozmowę z Generalnym Komisarzem głosowania ludowego wiceprezydentem Barcikowskim. Wiceprezydent Barcikowski wręcił akuraz z Instrukcji Górnego i Dolnego Śląska gdzie przyspieszał usprawnienie prac Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych. O nowoelanu go na stanowisko Generalnego Komisarza głosowania ludowego dowiedział się wiceprezydent Barcikowski po powrocie do Warszawy.

Czy może nam obywatel prezydent udzielić kilku informacji związanych z przygotowaniem do przeprowadzenia głosowania ludowego.

Przygotowania są już rozpoczęte. W niedziele otwarty został kilkudniowy kurs instruktorów, którzy będą przeprowadzali akcje przygotowawcze w terenie. W najbliższym czasie utworzy się jeszcze dwa kursy obejmujące kilkuset kandydatów. Kandydatów na kursy powołują Wojewódzkie Rady Narodowe. W ten sposób będziemy mogli w krótkim czasie wysłać w teren odpowiednio specjalnie przeszkolone si

ły instruktorów, co jest bardzo ważne z uwagi na to, że Rady Narodowe nie wazdziej jeszcze należyce funkcjonują. W najbliższych dniach nkażą się dwa komentarze do ustawy o głosowaniu ludowym, opracowane przez prawników, które będą mogły służyć jako instrukcje dla czynników przeprowadzających głosowanie i dla głosujących. Ordynacja głosowania ludowego jest zresztą całkiem prosta. Jedyną trudność stanowi może konieczność tworzenia wielkiej ilości komisji, ze względu na to, że obwoły obejmować mają około 3 tysięcy mieszkańców. Aby przyspieszyć prace przygotowawcze, wydaje niebawem w teren by samemu tych spraw dopatrzeć.

W jaki sposób dokonany zostanie podział na okręgi i obwody?

Okręgi będą stanowiły województwa. Po dżiału na obwoły dokonają Prezydja Powiatowych Rad Narodowych, bądź Prezydja Rad Miejskich w miastach wydziałowych. Tam gdzie nie działają jeszcze Powiatowe Rady Narodowe podziału dokonają władze administracyjne.

Czy nie wyznaczono zbyt krótkiego terminu na przeprowadzenie głosowania?

Terminu nie jest za krótki. Z wszystkimi pracami przygotowawczymi damy sobie na pewno radę. Aparat organizacyjny-instruktorów jest tak przygotowany, by mógł w najkrótszym czasie objąć największy teren. Zrobimy wszystko, by wola narodu mogła się ujawnić w głosowaniu ludowym, w sposób najbardziej pełny.

Kalendarz czynności wyborczych

WARSZAWA (PAP). — Generalny Komisarz Głosowania Ludowego podaje do powszechnej wiadomości następujący kalendarz czynności głosowania ludowego:

1. Nie później, niż 20 maja — Woj. Rady Narodowe oraz Rady Narodowe miast Warszawy i Łodzi ogłaszają Generalnemu Komisarzowi kandydatów na przewodniczących okręgowych komisji oraz powołują każdą 3-ch członków tejże komisji; przed upływem tego terminu Generalny Komisarz powołuje przewodniczących okręgowych komisji, a wojewodowie (w Warszawie i Łodzi — prezydenci miast) delegują po 1 członku do oddzielnej komisji okręgowej.
2. Nie później, niż 27 maja — przewodniczący okręgowych komisji powołuje przewodniczących komisji obwodowych, wchodzących w skład danego okręgu.

3. Nie później, niż 30 maja — Powiatowe Rady Narodowe, wzgl. Rady Narodowe administracji ogólnej I-szej instancji miast wydziałowych, powołują po 3-ch członków komisji obwodowej, a władze delegują do komisji po 1 członku.
4. Do dnia 30 maja — zarządy miejskie lub gminne sporządzą oddzielnie dla każdego obwołu głosowania w 3-ch egzemplarzach spisy osób, uprawnionych do głosowania, włączając każdego uprawnionego do spisu w tym obwodzie, w którym zamieszkał w dniu ogłoszenia ustawy, zaś repatriantów, którzy powrócili do kraju po tym terminie, wzgl. obywateli, którzy również po tym terminie zmienili miejsce zamieszkania — na ich żądanie do dodatkowego spisu uprawnionych do głosowania, w tym obwodzie, w którym zamieszkał nie

5. Nie później, niż 1 czerwca — zarządy miejskie lub gminne przesyłają spisy osób uprawnionych do głosowania przewodniczącym obwodowych komisji w 2-ch egzemplarzach oraz przewodniczącemu okręgowej komisji w 1 egzemplarzu.
6. Nie później, niż 1 czerwca — prezydja powiatowych, a w miastach wydziałowych, Miejskich Rad Narodowych — ogłaszają we wszystkich gminach (obwodach miejskich) za pomocą plakatów o podziale powiatu (miasta) na obwoły głosowania z jednoczesnym wskazaniem biura i godzin urzędowania obwodowych komisji, lokalów głosowania, terminów i miejsca wyłożenia spisów osób uprawnionych do głosowania oraz wzoru reklamacy, zażaleń i sprzeciwów.
7. Od 3-go czerwca do 9-go czerwca włącznie — należy wykładac codziennie przez 5 godzin w biurze obwodowym komisji spisy osób uprawnionych do głosowania.
8. Do dnia 15 czerwca — przewodniczący obwodowej komisji przesyłają zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącemu okręgowej komisji.
9. Do dnia 20 czerwca — przewodniczący okręgowej komisji rozpoznają otrzymane zażalenia i sprzeciwy oraz nakazują obwodowym komisjom ewentualne wprowadzenie zmian do spisów osób uprawnionych do głosowania.
10. Nie później, niż 22 czerwca — obwodowa komisja — po ewentualnym uprzednim wprowadzeniu do spisu zmian, zarządzonych przez przewodniczącą okręgową komisję — ustala ostatecznie spisy osób, uprawnionych do głosowania.
11. Nie później, niż 22 czerwca — zarządy miejskie lub gminne przesyłają sporządzone oddzielnie dla każdego obwołu głosowania spisy dodatkowe — przewodniczącym obwodowych komisji w 2 egzemplarzach oraz przewodniczącemu okręgowej komisji — w 1 egzemplarzu.
12. 29 czerwca — należy wyłożyć w biurze obwodowej komisji do publicznego przeglądu przez 5 godzin — ostatecznie ustalony spisy osób, uprawnionych do głosowania oraz spisy dodatkowe.
13. 30 czerwca — głosowanie ludowe oraz ustalenie wyniku głosowania w obwodzie.
14. 8 lipca — ustalenie wyniku głosowania w okręgu.

Walka z kryzysem aprowizacyjnym

LONDYN (BBC). — Członek gabinetu brytyjskiego minister Morrison, który przybył do Nowego Jorku celem przeprowadzenia konferencji z prezydentem Trumanem oraz z czynnikami międzynarodowymi w rezerwie żywności i rolnictwa, przemawiał wczoraj wieczorem przez radio nowojorskie. Min. Morrison zapoznał Amerykanów z brytyjskim punktem widzenia na światową sytuację aprowizacyjną. Minister Morrison przeprowadził rozmowy z amerykańskimi rzeczoznawcami żywnościowymi i zbożowymi. W dniu dzisiejszym minister Morrison uda się prawdopodobnie do Ottawy.

Rząd Stanów Zjednoczonych zarekwirował 3/4 zbiorów pszenicy na rzecz pomocy dla krajów głodujących. Aż do 1947 roku będzie obowiązywał na terenie USA zakaz wyrobu piwa i alkoholu ze zboża.

Dyrektor urzędu stabilizacji gospodarczej w USA oświadczył, że jeśli zajdzie tego potrzeba, wróci się do prezydenta Trumana o przywrócenie racjonalności żywności w USA.

PROGRAM AMERYKAŃSKIEGO MINISTRA ROLNICTWA

WASZYNGTON (PAP). — Minister Rolnictwa Stanów Zjednoczonych Anderson ogłosił program ograniczenia spożycia pszenicy do czerwca 1947 r. w celu przyśpieszenia z pomocą krajom głodującym. Program amerykańskiego ministra rolnictwa przewiduje postawienie do dyspozycji państw zagrożonych głodem przynajmniej 250 milionów bushli pszenicy.

Zatrute strzały

Wasya

Gdy tylko referent Alojzy Maczka usiadł przy swym biurku, podszedł woźny i powiedział:

- Pan naczelnik prosi pana referenta.
- Co ten idiota może chcieć ode mnie?
- pomyślał uprzednie referent i natychmiast udał się do naczelnika.
- Naczelnik miał grobawą minę.
- No, i wszystko... — rzekł ponuro, nie przywitawszy się nawet z referentem.
- Pan Maczka poczuł, że nogi uginają się pod nim. Jakby były zrobione z gumy do żucia. Od razu przypomniał sobie, że nie dalej, jak przedwczoraj wziął łapówkę...

— Co, co takiego?... — spytał drżącym głosem.

— Szkoła się wykrocza, panie Maczka — powiedział surowo naczelnik — wiem o wszystkim...

— Jm... ja, panie naczelniku...

— No panu nie pomógł Postąpił pan fatalnie...

Pan Maczka był bliski płaczu.

— Wtem, że okropnie! Ale proszę wejść w moje portfele: tona chora, trze dzieci, a pensyjki — sam pan naczelnik wie!

— Wtem, i tym gorzej, że pan krzywdzi swoją biedną, chorą żonę!

Referent zaczął łkać na prawdę.

— Ja się poprawię, daję słowo, panie naczelniku, że się poprawię.

— Dobro, chęci no panu nie pomogą — odparł zimno naczelnik — co pan zrobił, tego nie da się wymazać... Skandal po prostu!

Referent złożył ręce, jak do modlitwy.

— Panie naczelniku, taki drobny! Wziąłbym raptem dwa tysiące!

— Za załatwienie sprawy Kombinacji?

Tak, za załatwienie podania Kombinacji...

— Dwa tysiące!

— Tylko dwa, ani groszka więcej, tym się smalił w tej chwili, hehe! he!

Naczelnik poczerwiał, huknął pięścią w stół.

— I pan — urządził — pan, taki stary urzędnik, dwadzieścia lat pan w tym urzędzie pracuje, i pan za 2 a k a sprawie wziął tylko dwa tysiące? Czy pan nie załatwiał ale od razu, że to paczka o wartości dziesięciu tysięcy? Jak tak wczoraj koleśdy szcena pracować dla społeczeństwa za pół darmo, to my uderzamy z torbami pięściami! Pan rujnuje swoich koleśków! Pan nas sabotuje!

I pan jeszcze ma ochotę wspominać swoją chorą żonę i dzieci... Z domu pana powinna rodzina wyrzucić za takie postępowanie!

— Ja tego... niebardzo rozumiem...

— No pan jest, dureń! patentowałem! Gdyby nie usiadł na patyku rodzinie, wyrzuciłbym pana od razu na zbitą turcję! A tak — przebacze panu ostatni raz! Tylko żeby mi się to nigdy więcej nie powtórzyło! A jak pan nie wie, jakie ceny dyktował, to spytaj pan bardejsz dotychczasowych kolegów, albo mnie...

Stary niedołęga!

Kłaniając się ułaskawie, pełen najokropniejszego zdumienia, referent Maczka wycofał się tyłem z gabinetu naczelnika.

R. Rzednicki

MASOWY MORDERCA NIEMIECKI PROSI O ŁASKĘ

WIEDEN (PAP). — Oślawiony lat 50.000 Żydów wiedeńskich Brunner, który skazywany został na karę śmierci, wniósł za pośrednictwem swego obrońcy prośbę o ulaskawienie.

Nowe zbrodnie NSZ

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.). — Na zebraniu PPR w Niborku na Mazurach banda leśna dokonała napadu. Instruktor Wojewódzkiego Komitetu PPR Zbigniew Kozłowski, 27-letni oficer Wojsk Polskich, który brał udział we wszystkich walkach od Lenino do Berlina, został zamordowany. Dnia 18-go maja Wojewódzki Komitet Porozumiewawczy Stronniectw wyłonił na zebraniu specjalną komisję społeczną do walki z bandami faszystowskimi na terenie województwa mazurskiego.

WALKA I POŻAR W WĄWOLNICY

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.). — W Wąwolnicy, powiatu puławskiego, grupa NSZ zantakowała samochód, wiozący rolników w związku z akcją świadczeń rzeczowych. Rolnicy wraz z milicją odparli napad i ściganych napastników zapędził do stodoły. Tam odbyła się walka, wskutek której powstał pożar, który rozszedł się na sąsiednie zagrody. Pożaru nie udało się zlokalizować, wobec czego wylądowały amunicji, pochowanej po domach. Kilkadziesiąt zagród spłonęło.

W kilku wierszach

Hong-Kong. — W Hong-Kongu spłonił prawie doszczętnie gmach ambasady brytyjskiej floty wojennej.

Hondy ten był ostatnio rezydencją admirała Sir Bruce Frasers, nacelnego dowódcy floty brytyjskiej na Pacyfiku, który obecnie dokonuje objazdu Japonii.

Łódź. — W tych dniach oczekiwano jest oficjalnego wypowiedzi gabinetu co do przyszłości brytyjskich polnolow-wschodnich wojsk azjatyckich. Ostateczna decyzja co do terminu i sposobu demobilizacji tej armii jeszcze nie zapadła.

Norymberga. — Wojskowa policja amerykańska przy pomocy ununodurwowej policji niemieckiej obławiała przedmieście Norymbergi. Złapano na ulicy 4 mil. kwadratowych, dokonując w każdym domu szczegółowej rewizji i poszukiwaniu broni. W miejscowości tej zostało zabitych 2 żołnierzy amerykańskich.

Rzym. — Cesarz Alerzyński Wł. Salazari przybył do Neapoli w drodze do Rzymu. Wł. Salazari, Agencja Prasowa, która o tym donosi, dodaje, że cesarz służył w czasie II wojny światowej, ale stał się ofiarą zaprzętu tej władzy.

Wiedeń. — W szeregu fabryk wiedeńskich robotnicy zorganizowali krótkie strajki na małą protest przeciwko „głodowym racjom” żywnościowym i spacji rządu austriackiego wobec niemieckiego handlu.

Jugosłowianie żądają sprawiedliwości

BELGRAD (PAP). — Analizując stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie granicy włosko-jugosłowiańskiej, prezes serbskiej Akademii Nauk Belic pisze na łamach dziennika „Politika”:

„Zapytujemy ze zdumieniem, czy to jest sprawiedliwość, która przyrzekł alianci w swej Karle Atlantyk, w Karle Narodów Zjednoczonych i w licznych deklaracjach? Nie możemy sobie wyobrazić, by alianci, wraz z którymi przelewaliśmy krew, mogli pozostać obojętnymi wobec faktu, że przedstawiciele naszego narodu znaleźli się w sytuacji wyjątkowej spod prawa i zostali pozbawieni możliwości kierowania swym losem. W tych dniach ciężkie próby ocuściłmy natomiast wielką ulgę, widząc, że nasz brat słowiański, Związek Radziecki, zajęł słuszne stanowisko w sprawie naszej granicy z Włochami.”

W dzienniku „Glas” prof. Novak pisze: „Kto właściwie jest karany? Przecież Włochy są napastnikiem, a Jugosławia sprzymierzeńcem, który, jak stwierdzali nasz

wielki obrońca Molotow — podjął bohaterką walkę o swój byt narodowy i wojskowy, nie szczędził wysiłków w zmaganiach ze wspólnym wrogiem i złożył najwyższe ofiary.”

ODDZIAŁY NIEMIECKIE W BRYTYJSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ

LONDYN (PAP). — Foreign Office ogłosiło oświadczenie, stwierdzające, że niemieckie oddziały wojskowe w brytyjskiej strefie okupacyjnej są obecnie całkowicie rozwiązane, z wyjątkiem trzech następujących kategorii: służba bezpieczeństwa, oddziały zajęte odminowaniem terenu oraz kompanie robocze i transportowe. Ogólna liczba tych oddziałów wynosi 120.000 ludzi. Ponadto pozostają jeszcze niedemobilizowani członkowie niemieckich sił zbrojnych, znajdujący się w drodze do domu oraz ochotnicy żołnierze, umieszczeni w specjalnych obozach.

Dziennikarze z całej Polski obradowali w Warszawie

W dniach 11 i 12 b. m. pod przewodnictwem prof. Józefa Wasowskiego odbyły się w Warszawie obrady plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. z udziałem delegatów oddziałów terenowych (z naszego Oddziału uczestniczyli w obradach red. Juliusz M. Zagórski).

Z ważniejszych spraw omówiono докладnie nowopodpisaną umowę zbiorową, która zgodnie uznano za ważny krok naprzód w normalizacji stosunków w zawrocie dziennikarskim. Przedyskutowano sprawę podstawy dziennikarskiej z zawodowego, etycznego i koleżeńkiego punktu widzenia w czasie kampanii wyborczej. Podkreślono z naciskiem, że zawód dziennikarski nie spotyka się jeszcze z należytym uznaniem czynników urzędowych i przytoczono szereg charakterystycznych faktów niewłaściwego odnoszenia się do prasy, wywołanego przestępstwem administracji.

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Kongresem F. i J. (Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy) w Ka-

penhadze wybrano 8-ch delegatów w osobach: wiceprez. Zarządu Gł. red. M. Krzypkowski (Ag. d. Praa. „Glob”), red. J. Dąbrowski („Robotnik”), red. Jul. M. Zagórski (Zach. Ag. Praa.) oraz 2-ch zastępców: red. K. Beylinówna („Kur. Codzienny”) i red. W. Brzeski („Głos Wielkopolski”). Delegacji naszej, która wyleci samolotem z Warszawy w dniu 20 b. m., udzielono dokładnych instrukcji. M. in. na Kongresie złożony zostanie wielki wniosek o zwalczanie fałszywych i tendencyjnych wiadomości w prasie, będących domagając się, aby przyszły Kongres był organizowany w Warszawie, w czasie Kongresu na terenie Państwa R. P. w Kopenhadze otwarta będzie specjalna wstawa propagandowa w rodzaju cieszącej się dużym powodzeniem ze strony wstawy „Warszawa okupacyjna”.

Obiad u prezydja Warszawy Int. Tolwidońskiego pierwszego dnia i wspólny koleżeński posiłek z radnym władz miejskich w Klubie Inteligencji Pracujących drugiego dnia zakończyły owocne obrady.

Apel Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Dni wiosny przynoszą z sobą zapowiedź spełnienia pewnych marzeń, czy możliwość realizacji takich lub innych zamierzeń. — Dzisiaj, kiedy zmora wojny zniknęła bezpowrotnie, kiedy bestialski wróg ludzkości rozbił się doszczętnie, wiosna tego roku niesie nam niezliczone ilości zagrożeń, które musimy rozwiązać, które musimy przeprowadzić pamiętając, że zniszczenia wojenne wysyciły tak strasznie piętno na naszym życiu społecznym, jak i gospodarczym.

W trosce o lepsze jutro niejednokrotnie czujemy, że nieświadomie pomijamy obojętnie niektóre rzeczy, które są dla nas ważne, o innych, jakie w swej rozgrywce i bólu narzucają się społeczeństwu swą naturą.

Nie będąc bezpośrednio zainteresowanym niewiele z nas może odebrać ból tych, których zły demon wojny dokonał strata w ich najbliższych. Z bólem życia stało się wiodą i sierotą po poległych i zamordowanych żołnierzach Polski Podziemnej. — Żołnierze najlepszych, żołnierze, którzy poszli w imię tego wielkiego pragnienia wszystkich Polaków w imię Wolnej i Niepodległej Polski. Idąc w bój z śmiertelnym wrogiem nie brali pod uwagę, co z ich rodzinami się stanie, bo to była sprawa ich prywatna zagzyb mała, by trzeba było się zastanawiać.

Ale dzisiaj, gdy marzenia lat okupacji spełniły się, gdy żyjemy i pracujemy już nie o siebie — wolni, los wód i sierot stał się zagadnieniem bardzo ważnym i nie prywatnym, stał się zagadnieniem społecznym. Jesteśmy obowiązani pomóc wdowom wychować sieroty, sierotom pomóc, by zostali dobrymi obywatelami naszej Ojczyzny.

I nie jest rzeczą przypadkową, że Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację skłócał się podjął, bo właśnie w pierwszym rzędzie ludzie, których gromadzi Związek w wyżej wymienionych, obowiązek rozstrzygnięcia opieki nad wdowami i sierotami wzięli na swe barki, związani wspólnym celem, wspólnymi walkami i tak często wspólnie przelana krew.

Mając na względzie przyjęty na siebie ten obowiązek apelujemy do Społeczeństwa o przyjęcie z pomocą w akcji ulżenia doli tym przez los pokrzywdzonym.

Nie dajmy im odebrać, że pomoc jest jakby jałmużną, lecz niechaj wiedzą, że Społeczeństwo całe spłaca dług za ciałami poległych żołnierzy Polski Podziemnej, przelewając spłatę na te istoty, które pozostały po tych niezłomnych rycerzach Wielkiej Sprawy, której imię Niepodległość i Demokracja Polska.

Zarząd Związku

(—) Penconek
Sekretarz

(—) Sosniak
Prezes

Protokół nad akcją zbiorową na rzecz Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację objęli: Starosta Grodzki dr. T. J. Wolański, Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej K. Zajda, Starosta Powiatowy J. Kaźmierczak, Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej — S. Rekas, Przewodniczący Pow. Rady Związków Zaw. Langier, Prezes Zw. Zaw. Dzielnikarzy R. P. Kolo Kieleckie — mgr. Nowicki Inspektor Szkolny Cieśla, Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej — Braun, Prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich Jankowski, Prezes Okręgowego Tow. Rzemieślniczego Dębski.

Kronika miejscowa

Komunikat Miejskiego Komitetu PPOK

Kasy Urzędów Skarbowych i wszystkie banki w Częstochowie w okresie do dnia 15-go maja 1946 roku będą przyjmowały subskrypcje P. P. O. K. w godzinach od 8-ej do 18-ej, a w dniu 15 maja, to jest w niedzielę, od godz. 12-ej do 18-ej.

Wszyscy subskrybenci powinni subskrybować pożyczkę w tych placówkach subskrypcyjnych, w których ukontentili przedpłatę na pożyczkę.

W związku z otwarciem ankiety Przemioły Pożyczki Odbudowy Kraja do dnia 18-go maja r. b. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu częstochowskiego w Częstochowie czynna będzie bez przerwy od godz. 8-ej do 19-ej w celu załatwiania subskrypcyj. W niedzielę 19 maja od godz. 12-ej do 18-ej.

Uroczystość 25-lecia III Powstania Śląskiego na Górnym Śląsku na Górze św. Anny

W dniu 19 maja r. b. odbędzie się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Powstańca na Górze św. Anny.

Uroczystość odbędzie się z udziałem dostojników państwowych z ob. Prezydentem Bierutem na czele.

Stronnictwa polityczne, organizacje, związki oraz społeczeństwo częstochowskie jest proszone o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

Miejscowy Związek Weteranów Powstań Śląskich II Aleja 35 wydaje w dniach 16, 17 i 18 b. m. w godzinach od 16 do 20 karty uczestnictwa.

Zniżka kolejowa wynosi około 75 proc. Blizsze szczegóły będą podawane w lokalnym Związku.

Utworzenie Rady Społecznej osadnictwa spółdzielczo-pracowniczego
Z inicjatywą Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej na terenie pow. Częstochowskiego zawieszona została Rada Społeczna na osadnictwa spółdzielczo-pracowniczego składająca się z przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej, Organizacji Młodzieżowych Wicj Chłopskiej, Przedstawicieli Starostwa, PUK, Związków Zawodowych i t. d. Rada ta ma za zadanie rozpracowanie parcelacji na Zachodzie w ramach spółdzielczości.

Delegatura na teren przedstawicieli Rady pod kierownictwem Prezesa Sam. Chł. zbadała na miejscu w pow. Białogrodzkiem warunki osadnicze na tamtejszym terenie. Jak dotychczas, zakwa likwowano do parcelacji 10 majątków, które przejął około 130 rodzin z powiatu.

Na terenie pow. Białogrodzkiego część majątków jest już zasiana, pomieszczenia dla rodzin znajdują się w b. dobrym stanie.

Po przyjęciu osadników Polaków służba niemiecka zostanie z nich usunięta. W niektórych majątkach oprócz zasiewów znajduje się inwentarz żywy — krowy. Ogólnie okolice b. ładne, warunki klimatyczne zdrowotne. W najbliższym czasie rozpocznie się za pośrednictwem Rady Społecznej wysyłanie osadników na ziemie byłych właścicieli niemieckich.

Zawiadomienie

Polski Monopol Tytoniowy zakład sprzedaży, Handlowa II, zawiadamia wszystkich zgłaszających się, iż wobec zarządzenia Dyrekcji Polskiego Monopoli rozprawa o wyroby Polskiego Mon. Tyt. na kupony kartek żywnościowych, wszelkie zgłoszenia są nierealne.

Komunikat Radiowego

Komunikujemy, iż zgłoszenia do częstochowskiego koncertu żywych na fali katowickiej na dzień 22 maja 1946 r. należy składać do dnia 18 maja 1946 r. w Biurze Radiowego Polskiego Radia w Częstochowie, Aleja N. M. Panny 43, II piętro.

Walne zgromadzenie członków Dzielnic Kolejowej PPS

W piątek, dnia 17-go b. m., o godz. 16,30 w I terminie i o godz. 17-iej w II terminie, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Dzielnic Kolejowej PPS w siedzibie częstochowskiego w lokalach Miejskiego Komitetu PPS, ul. Kopernika Nr. 6.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W ramach Świąta Oświaty odbył się w sali Biblioteki Miejskiej odczyt ob. Stawarskiego pt. „Przezwrot w dziejach książki”.

Prelegent d. w. i. a. barwny skróty dzieł książki i księgarstwa od chwili wynalezienia druku do czasów dzisiejszych. W połowie XV w. w Nuremberdze żył kłócielnik czyli koster, Wawrzyniec Janszoon czyli Jan Jans. Dla wnuzact swoich wyoi- n z kory bukowej postępowe litery i odoiskał je na papierze. Było to pierwsze w Europie alfabedno ruchome. Później na całych tabliczkach zaczął rzeźbić całe stro- nie i posmarowawszy je czarnym ole- iem i na papierze. Tak powstała pier- wza nieopisana książka „Ars norandi” mistrza Matusza z Krakowa. Ten rodzaj techniki nazywa się ksiglografia.

Podobno Koster wpadł na pomysł od- wania oziońce z ołowiu i cyny. Tak powstała pierwsza drukarnia. Jeden z jego po- mienów, Jan Gutenberg obrał go w sam dzień Bożego Narodzenia 1440 r. i ot- w rzył własną drukarnię. Wynika stąd, że i wynalazek druku nieprawie przysła- zył się sobie niemiecy. Gutenberg był śl- o- dzielem, ale nie wynalazcą.

Wiadomo, że wynalazek druku dokonał przezwrot w dziejach oświaty i kultury. „Druk stał się językiem świata”. W r. 1475 pomimo sprzeciwu przepisywaczy i ilumi- natorów manuskryptów, pierwszy druk wy- dano chleb z rak, w r. 1475 było już w Europie czynnych 50 officyn drukarskich, a w końcu XV, z górą 200 miast posiadało prasy drukarskie.

Kursy dla kandydatów na czeladników

W związku z organizacją kursu eksterniczno dla kandydatów na czelad- ników, Dyrekcja Miejskiej Publicznej Szkoły Dokształcającej, Zawodowej, przypomina wszystkim zainteresowanym, że ostatni w tym roku szkolnym kurs przygotowaw- czy do egzaminów eksternicznych rozpocz- nie się już 22 maja b. r. o godz. 16,30.

Następny taki kurs przewidziany jest dopiero w drugiej połowie września b. r. Zapisy przyjmują sekretariat Szkoły, ul. Garncarska 6/8 II p. w godz. 8 — 19 tylko do 22 maja 1946 r.

Kurs pilotażu szybowcowego Aeroklubu Częstochowskiego

Aeroklub Częstochowski — Sekcja Szy- bowcowa, zawiadamia wszystkich zainteresowanych o przyjmowaniu zgłoszeń na kurs pilotażu szybowcowego. Zgłoszenia przyjmują Sekretariat A. C. przy ul. Ochotniczej Wojskowej 4/8 w godz. 11-18.

Zwraca się uwagę, że na pierwszy kurs pod kat. „A” i „B” zgłoszenia przyjmowa- ne będą do dnia 25 maja.

Termin rozpoczęcia kursu wyznaczony został na dzień 7 czerwca.

Warunki przyjęcia

Na kurs ten mogą być przyjęci tylko członkowie Aeroklubu Częstochowskiego i Klubu Szybowcowego przy P. S. i OM TUR.

Do podania o przyjęcie na kurs szybo- cowy winni kandydaci załączyć:

- 1) fotografie w formie paszportowo-
- 2) Świadectwo badań lotniczo-lekarskich, ważne na bieżący rok.
- 3) Świadectwo ukończenia wstępnego te- oretycznego kursu pilotażu szybowco- wego (obowiązuje tylko kandydatów rozpoczynających szkolenie początko- we).
- 4) Niepełnoletni — pisemne rozżewolenie na szkolenie szybowcowe, rodziców lub prawych opiekunów z poświadcze- niem autentyczności ich podpisów. (Na podstawie dekretu o prawie oso- bowym) (Dz. U. R. P. Nr. 40 z r. 1945 r. pog. 223 art. 3 par. 8). Za pełnoletnich należy uważać osoby, które ukończyły lat 18).

Opłaty

Szkolenie, wyżywienie, zakwaterowanie uczniów — pilotów odbywa się na koszt Departamentu Lotnictwa Cywilnego M. K. Uczniowie — piloci opłacają na miejscu kurs lat 1000 — za jeden czterogodzinowy kurs pilotażu szybowcowego na grupie nie- ale wyżywienia.

W wypadku nieskożenia przez ucznia kursu z jakiegokolwiek bądź powodów kandydatom nie przysługują zwrot wpłaconej kwoty na uzupełnienie wyżywienia.

Wszelkie opłaty winny być wnoszone z góry przed rozpoczęciem szkolenia.

Odzakiowania

Zgodnie z zarządzeniem Departamentu Lotnictwa Cywilnego M. K. z dnia 30 mar- ca b. r. Nr. XL/4-02/446, uczestnikom kur- sów przysługują będą następujące odzako- dowania w razie nieszczyśliwych wypad- ków szybowcowych.

- 1) na wypadek śmierci — 30.000 — zł.
- 2) na wypadek stałego kalectwa 60.000 — zł.
- 3) w nieszczyśliwych wypadkach nie powo- dujących ani śmierci, ani stałego kalect- wa — zwrot faktycznych kosztów le- czenia.

Wartość drukarni rozpadła się na dwa typy. Jedną, która nie dbała o kraj czio- nek i korektę, traktując swój zawód jedyn- ie dochodem. Drugą — grupę — stanowią drukarze artyści. Byli oni wówczas wy- nalezni wydawcami i księgarzami. Należało do nich słynna włoska rodzina Manu- elandów. Najstarszy z nich Aldus otworzył drukarnię w Wenecji w 1463 i wydał dzieła pisarzy starożytnych w liczbie 1800 tomów. t. zw. Aldyny, drukowane piękną antyką (specjalny król czcionek). W Holandii w Leidzie słynne były druki elzewirów od r. 1550 do końca 17 w.

A w Polsce! W r. 1474 wynalazł z druku Almanach, wydany przez nieznanego dru- karza. Pod koniec w. XV zjawiają się w Polsce drukarze wędrowni, wydający książ- ki lacińskie. Ze takie drukarnie istniały, świadcza przywileje królewskie a. p. przy- wilej nadany przez Stefana Batorego Mi- kolajowi Świrzbierogowi na wyłączne prawo druku statatów i kronik, pod wa- runkiem, że będzie utrzymywał przy kanc- larii królewskiej doświadzonego typografa, który by wszędzie był towarzyszył.

Pierwszym stałym drukarzem w Krako- wie był Światopełk Filij, który drukował księgi liturgiczne w języku starosłowiań- skim. Wydawał pierwsze książki polskie „Raj duży” był Ungler (r. 1514). Lśnba drukarni w Polsce warsta szybko dzieki wysokiej atmosferze intelektualnej. „Wie- ku Złotego”. Zawód drukarski cieszył się w Polsce wielkim poważaniem. Nawet zia- ch ta garsza się doń w myśl słów Paprockie- go: „Je drukarstwo jest „Ars między in- nym taka, iż nie tylko plebeum vere ib- sum nobilit, ale nie speet”.

W. XVIII w. związku z przeniesieniem stolicy do Warszawy zmniejsza się ilość drukarni krakowskich na korzyść Warza- wy. Łozinicki podaje ciekawą wiadomość o udziale księgarz w wielkich jarmarkach dorocznym. Prelegent przytoczył ciekawą opowieść, o sporze dwóch księgarzy, wy- ni- kłym na jednym z takich jarmarków we Lwowie w 1616 r. Chodziło o sprzedaż kro- niki Długosza, sakasana przez władzę.

za Śnów księgarstwo w Polsce upad- no. podnosi się za Stanisława Augusta (Dwóch nadwornych typografów: Dufour i Grell). Ten ostatni założył w r. 1750 księgarnię na Zamku Królewskim. Oprócz księstek sprzedawał wszelkiego rodzaju kalendarie n. p. perfumy, szafary, zwierczadła i przeróżne medykamenty, słynny proszek laskujący i antispasmodium — przeciw modym wó- dząc spasmom, tynkturą „do głowy zio- d- ki i serca orzeźwienia”.

Rozbiory Polski, prześladowanie przez zabórców, ostra cenzura książek wpłynęły hamujące na rozwój księgarstwa w Polsce. Dopiero r. 1867 (autonomia Galicji) spro- wadził wielką awolodę w ruchu wydaw- niczym. Nawłaka społeczeństwa na księ- garzy snuła się w wszystkich. Lewatacja wo- jenna w dziedzinie książki była straszna. Obecnie nasze firmy księgarskie dźwigają się powoli z ruin. Ale straty, poniesione w naszym stanie posiadania książki są nie do porównania.

To i owo

„Mocne głowy”

Nie jesteśmy narodem, który lubi „wylewać za kolnierza”. Musimy przynajmniej z ręką na sercu, że prowadzona konsekwentnie przez Niemców akcja rozpiania naszego społeczeństwa natra- fia na nas na grunt wcale podajny. Możemy do- wolnie sobie tłumaczyć słynne powiedzenie Na- poleona, lecz fakt pozostaje faktem, iż porów- nanie: pijany jak Polak — przyjęło się powsze- chnie na zachodzie Europy i zaszczytu bynajmniej nam nie przynosi.

Żanujący się Polak z dumą zawsze podkreśla, że nigdy nie pije „sam”, lecz wyłącznie tylko w towarzystwie, — przy okazji. Ale okazja to rzecz najłatwiejsza i nie słyszałem, aby ktokol- wiek na brak jej się uskarżał.

Pijemy dużo i bardzo często właśnie wówczas, gdy trzeźwość umysłu specjalnie należałoby za- lecać. Pociąg do zwykłej uwiechrzono bywa każde posiedzenie, każde przyjacielskie spotkanie, opi- jany interes handlowy przed zawarciem go i po- zawarciu, z reguły wszystkie obrady, wszystkie zjazdy lub kongresy kończą się bankietem — przepierzaniami nie ma już bankietów — zostają tylko „koleżeńskie wspólne posiłki”, przeważnie topione w morzu alkoholu. W czasie niedawnej okupacji jedno z podziemnych czasopism, bo- dajże „Nurt”, wystąpiło z ostrym i mądrym ar- tykułem przeciwko szwaczemu przygotowaniu się naszego społeczeństwa do „jakiegos nieby- wałego, wzrost narodowego, pijaństwa-mo- strza, które miało uczyć zbliżający się już wó- dząc koniec wojny.

Bo istotnie zastanawiamy się: czy nie jest bez- granicznym nonsensem przyjmowanie w oso- bności alkoholizmem najwęższych i najdo- mniogłębszych momentów naszego życia?

Alho ten kult „mocnej głowy”, jaki — bądnym szczerzy — jeszcze wśród nas pokutuje. Facety znane z „mocnej głowy” zazwyczaj nie były jakieś sławy, chociaż damne, uważane za niemal za bohaterów. Dokola ich osób tworzą się całe le- gendy na temat ilości alkoholu, który mogą na- raz pochłonąć. Jakżeż niedźnie, jak nie zna- czące prezentacje się osobnik ze „słabą głową”, ila przykrzych doświadek i lekceważących żar- ków musi nierzaz znosić z racji swej ułomności!

— Zuch chłopaki! — klaszcze w dłonie publicz- ność w pewnym lokalu gastronomicznym na czes- 15-letniego pikolaka, który bez zmużenia oka, duszkiem wypił („rąbnij se bracie!” — zaprosi- li go jeden z rozwalonych gości) całą szklan- kę wódki.

Puknijmy się wreszcie w głowę — bez wzglę- du na to, czy chlubimy się jej „mocą”, czy też mawiamy, że taka „słaba”. I uprzytomnijmy so- bie, że pojęcie „mocnej” głowy nie jest bynaj- mniej synonimem... mądrali głowy.

Folieton pinielczy nie ma najmniejszego za- miaru propagandą prohibicji. Ani w myśli autorów! tak purytański-zamiar. Lecz pomię- dzy abstynencją a masowym pijaństwem leży ów złoty środek — umiarkowanie.

Czyż nie miłej — w walce z potężnym go- rzeźnikiem, z bimbram — byłoby nam widzieć w miejsce propagandy spóżyła alkoholu mono- polowego — rozsądną propagandę trzeźwości? Skarb Państwa może początkowo i straciłby coś na tym. Społeczeństwo — napewno nie.

To też nie przechwalamy się zbytnie niską ceną alkoholu monopolowego. Może by tak my- dle potaniał? Po podobno kulturę narodu mie- rzy się ilością zużytego mydła, a nie wypitej mo- nopolowej, najlegalniej wyprodukowanej wódki! Poznanek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Były członek Baudienstu. Przekazaliśmy do „Skryzki Zazalek” Miejskiej Radzie Narodowej.

„Przezwrot w dziejach książki”

Odczyt w Klubie Literackim

W ramach Świąta Oświaty odbył się w sali Biblioteki Miejskiej odczyt ob. Stawarskiego pt. „Przezwrot w dziejach książki”.

Prelegent d. w. i. a. barwny skróty dzieł książki i księgarstwa od chwili wynalezienia druku do czasów dzisiejszych. W połowie XV w. w Nuremberdze żył kłócielnik czyli koster, Wawrzyniec Janszoon czyli Jan Jans. Dla wnuzact swoich wyoi- n z kory bukowej postępowe litery i odoiskał je na papierze. Było to pierwsze w Europie alfabedno ruchome. Później na całych tabliczkach zaczął rzeźbić całe stro- nie i posmarowawszy je czarnym ole- iem i na papierze. Tak powstała pier- wza nieopisana książka „Ars norandi” mistrza Matusza z Krakowa. Ten rodzaj techniki nazywa się ksiglografia.

Podobno Koster wpadł na pomysł od- wania oziońce z ołowiu i cyny. Tak powstała pierwsza drukarnia. Jeden z jego po- mienów, Jan Gutenberg obrał go w sam dzień Bożego Narodzenia 1440 r. i ot- w rzył własną drukarnię. Wynika stąd, że i wynalazek druku nieprawie przysła- zył się sobie niemiecy. Gutenberg był śl- o- dzielem, ale nie wynalazcą.

Wiadomo, że wynalazek druku dokonał przezwrot w dziejach oświaty i kultury. „Druk stał się językiem świata”. W r. 1475 pomimo sprzeciwu przepisywaczy i ilumi- natorów manuskryptów, pierwszy druk wy- dano chleb z rak, w r. 1475 było już w Europie czynnych 50 officyn drukarskich, a w końcu XV, z górą 200 miast posiadało prasy drukarskie.

go: „Je drukarstwo jest „Ars między in- nym taka, iż nie tylko plebeum vere ib- sum nobilit, ale nie speet”.

W. XVIII w. związku z przeniesieniem stolicy do Warszawy zmniejsza się ilość drukarni krakowskich na korzyść Warza- wy. Łozinicki podaje ciekawą wiadomość o udziale księgarz w wielkich jarmarkach dorocznym. Prelegent przytoczył ciekawą opowieść, o sporze dwóch księgarzy, wy- ni- kłym na jednym z takich jarmarków we Lwowie w 1616 r. Chodziło o sprzedaż kro- niki Długosza, sakasana przez władzę.

za Śnów księgarstwo w Polsce upad- no. podnosi się za Stanisława Augusta (Dwóch nadwornych typografów: Dufour i Grell). Ten ostatni założył w r. 1750 księgarnię na Zamku Królewskim. Oprócz księstek sprzedawał wszelkiego rodzaju kalendarie n. p. perfumy, szafary, zwierczadła i przeróżne medykamenty, słynny proszek laskujący i antispasmodium — przeciw modym wó- dząc spasmom, tynkturą „do głowy zio- d- ki i serca orzeźwienia”.

Rozbiory Polski, prześladowanie przez zabórców, ostra cenzura książek wpłynęły hamujące na rozwój księgarstwa w Polsce. Dopiero r. 1867 (autonomia Galicji) spro- wadził wielką awolodę w ruchu wydaw- niczym. Nawłaka społeczeństwa na księ- garzy snuła się w wszystkich. Lewatacja wo- jenna w dziedzinie książki była straszna. Obecnie nasze firmy księgarskie dźwigają się powoli z ruin. Ale straty, poniesione w naszym stanie posiadania książki są nie do porównania.

S. P. O.

Tempo odbudowy miernikiem gospodarczego

